

Czy USA czeka wojna domowa?

7 stycznia 2021

Amerykański twardziel? To jakaś kpina, Mike Pence zdradził Donalda Trumpa, zdradził naród, konstytucję i przyszłość Ameryki, która w najbliższych latach przeistoczy się w państwo w pełni komunistyczne. Dziś wydaje się to wręcz nieprawdopodobne, jednak z demokracją w USA już nie mamy do czynienia, ale totalitaryzmem elit, banksterów, globalistów. Naród się nie liczy, pozostaje jednak pytanie o to, czy po raz kolejny Amerykanie zostaną całkowicie oszukani, podobnie jak to miało miejsce w przypadku ataków z 11 września na World Trade Center? Czy może jednak się wreszcie przebudzą?

Drodzy Czytelnicy – tutaj nie chodzi o to czy wygrał Trump, Biden czy też jeszcze ktoś inny. Sednem sprawy wyborów w USA jest ich jawne zafałszowanie. Toteż bez względu na to, po której stronie politycznej, pogładowej i ideologicznej się stoi, należy dążyć zawsze do prawdy i tylko do niej, ponieważ kłamstwo jest zapowiedzią nadchodzących dramatycznych przemian, które będziemy obserwować w najbliższym czasie w USA.

Dlatego raz jeszcze podkreślamy, tutaj przede wszystkim chodzi o prawdę. Dlaczego? Otóż w wielu stanach głosy na Joe Bidena oddawały osoby, które już od wielu lat nie żyją, rekord dotyczy głosu, który oddała osoba zmarła w XIX wieku, skandal. Dalej, na Bidena oddawały głos osoby niepełnoletnie, a przynajmniej tak też zafałszowano karty. Dodatkowo w wielu stanach liczba głosów oddanych w wyborach przekraczała liczbę osób dopuszczonych do głosowania.

Ponad to były problemy z liczeniem głosów przez oprogramowanie nadzorujące wybory, które to oprogramowanie głosy oddane na Trumpa, przydzielało Bidenowi. Liczni świadkowie świadczący o dowożeniu kart z głosami przez ciężarówki oznakowane sztabem wyborczym Bidena. To wszystko i wiele więcej świadczy o tym,

że wybory prezydenckie w USA roku 2020 zostały zafałszowane, a ich prawdziwym zwycięzcą został Donald Trump a nie Joe Biden.

Wola narodu amerykańskiego wyznaczyła Trumpa, natomiast wola establishmentu wyznaczyła Bidena. Tak być nie może, to jest jawne pogwałcenie wszelkich norm i zasad moralnych. To też na tej podstawie Mike Pence miał obowiązek, co najmniej zawetować głosy elektorskie ze stanów, przeciwko którym wysunięto wiele dowodów, świadczących o fałszerstwach. Tak się jednak nie stało, po mimo tego, że Mike Pence posiadał prawo konstytucyjne pozwalające na tego typu krok.

Zamiast tego Pence zdradził i uciekł. Przestraszył się amerykańskiej elity globalistów i banksterów. Zdrada tym bardziej boli, że Pence od wielu lat blisko współpracował z Trumpem by na ostatniej prostej wbić mu nóż w plecy. Powstaje, zatem pytanie o to czy wybory w Ameryce są w ogóle potrzebne skoro ostatecznie i tak prezydentem zostanie wybraniec elit? I nie ma tutaj znaczenia, do jakich oszustw się posuną, bo pokazali w tych wyborach, że gotowi są na wszystko. Zatem Mike Pence zdradził naród i własną ojczyznę. Donald Trump podda się czy będzie walczył dalej oraz czy USA czeka wojna domowa? To pytanie nadal pozostaje otwarte.

Źródło: [Globalne-Archiwum.pl](https://globalne-archiwum.pl)